

## AgroWatt – energia dla rolnika

Po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej znacznie poszerzyły nam się rynki zbytu praktycznie wszystkich artykułów spożywczych, w tym przede wszystkim nabiału. Nabiał, wiadomo mleko, a więc wszystko zależy od krów? Biedne krowy. Ale oczywiście wiemy, a zwłaszcza rolnicy, że krowa jest tylko jednym z wielu elementów procesu „produkcji” mleka a jednym z obecnie ważniejszych, jest energia elektryczna.

W ostatnim czasie znacznie wzrosło zapotrzebowanie na energię elektryczną a właściwie na niezawodne źródła zasilania w ten rodzaj energii. Niestety i ekonomicznie i technologicznie skazani jesteśmy na napowietrzne linie energetyczne i wolnostojące stacje transformatorowe. To jedna strona medalu. Druga strona, to stale rosnące przy liniach energetycznych drzewa a w końcu trudno zgodzić się na оголошение wszystkich tras w promieniu kilkudziesięciu metrów od drutów. Do tej drugiej strony medalu trzeba zaliczyć też, zdarzające się dość często na terenie całego kraju, gwałtowne burze z porywistymi wiatrami, gradem i co tam jeszcze przyjdzie do głowy naszej Matce Naturze. O przypadkowych awariach, spowodowanych przeciążeniem sieci, jak to zdarzyło się elektrowni w Ostrołęce i w efekcie w całej północno-wschodniej części Polski już nawet nie wspomnę.

Całość układa nam się w dość ponury obraz plag egipskich dotyczących zakłady energetyczne no i nas samych. Tu pojawia się nowa i stale rosnąca potrzeba zastępczych i niezawodnych źródeł zasilania w energię elektryczną. Do wyboru mamy w zasadzie tylko trzy, no może cztery możliwości. Można pomodlić się, by nieszczęście braku prądu spotkało tylko sąsiada Kargula a ominęło Pawlaków, ale niestety, takie nieszczęścia trafiają się wszystkim naraz w całej okolicy więc modlitwa raczej może nie wystarczyć. Można tanio kupić agregat z „demobilu” lub tzw „chińszczyznę”, ale doświadczenie uczy, że są one w bliżej nieokreślonym stanie technicznym i zawsze zawodzą gdy są najbardziej potrzebne. Można kupić nowy agregat prądotwórczy jakiejś sprawdzonej marki, tu polecam polskie np. FOGO, LIFTON POLSKA lub ELMECO ale musimy liczyć się ze sporym wydatkiem oraz koniecznością całorocznego doglądania silnika. Można w końcu kupić AgroWatt, czyli agregat prądotwórczy napędzany wałkiem z ciągnika rolniczego. Jesteśmy wtedy niezależni od modlitw Kargulów, złego lub nieokreślonego stanu technicznego silnika, ceny agregatu, jakości paliwa i np. temperatury na dworze, w jakiej przyjdzie nam uruchamiać silnik w agregacie spalinowym. W gospodarstwie, ciągnik jest zawsze na chodzie więc również AgroWatt będzie działał.

AgroWatt – cóż to jest takiego. W zasadzie składa się tylko z trzech podstawowych elementów:

- generatora, można go też zwać alternatorem, prądnicą itp. ale funkcja jest oczywista, produkcja prądu i już,
- przekładni, dla dostosowania obrotów wałka ciągnika, w naszym przypadku to 370 lub 430 obr./min., do obrotów generatora tj 1500 lub 3000 obr./min.,
- ramy z trzypunktowym zawieszeniem która to wszystko „trzyma w kupie” i pozwala jednocześnie przewieźć go w dowolne miejsce naszego gospodarstwa.

W zasadzie takie proste a jak bardzo wszystkim przydatne. Wymyślili to Włosi z firmy SINCRO i jest to ich oryginalny produkt sprzedawany właśnie jako AgroWatt. Ideą jaka im przyświecała przy projektowaniu tego agregatu, była jak największa prostota obsługi i właściwie sprowadza się ona (ta obsługa) do odpowiedniego doboru generatora do naszych potrzeb i możliwości. Właśnie, potrzeb i możliwości! Są to dwie najważniejsze rzeczy którymi powinniśmy kierować się przy zakupie agrowata.

Potrzeba, czyli co w pierwszej kolejności chcemy zasilac w razie wyłączenia prądu. Przy wyborze agrowata należy przyjąć moc generatora przynajmniej dwa razy większą od mocy największego silnika jaki chcemy używać. Niektóre silniki, np. w śrutownicach czy wentylatorach, potrzebują dwu- a nawet trzykrotnej mocy podczas startu a generator niestety, daje tylko tyle ile mu fabryka dała i ani odrobiny więcej.

Możliwości, czyli jakim ciągnikiem możemy napędzić nasz AgroWatt. Powinniśmy stosować ciągnik o mocy co najmniej trzykrotnie większej od agrowata. Pozwoli nam to spokojnie podłączać wszelkiego rodzaju urządzenia bez obawy o jakieś spadki czy wahania napięcia, mruganie żarówek itp. Czyli upraszczając, jeżeli chcemy mieć AgroWatt 16 kW to nasz ciągnik musi mieć minimum 45 kW czyli ok. 60 KM mocy, przy generatorze 22 kW ciągnik już powinien mieć ok. 80 KM. Proste.

Właściwie to wszystko co trzeba wiedzieć o agrowacie. Niewiele, prawda? Ale to powoduje, że tak ogromnym zainteresowaniem cieszy się właśnie taki sposób awaryjnego zasilania w energię elektryczną. Stosowane są powszechnie na fermach mlecznych, trzody chlewnej czy drobiu. Używają też ogrodnicy, plantatorzy tytoniu i wszyscy którym energia elektryczna jest niezbędna dla niezakłóconego cyklu pracy i którzy posiadają ciągniki rolnicze.

Agregat prądotwórczy kupuje się jak polisę ubezpieczeniową. Nikt nie chce aby przydarzyło mu się coś złego a jednak większość polisę wykupuje. Warto o tym pomyśleć w ciszy, spokoju (i ciemności) kiedy kolejny raz wyłączą nam prąd, zwłaszcza, że AgroWatt posiada znak CE a więc może być sfinansowany ze środków unijnych czyli np. SPO.